

Barbara Dziekan-Vajda

prof. zwyczajny PWSFTv i T w Łodzi

Ocena pracy doktorskiej mgr Zbigniewa Zamachowskiego pod tytułem „Interpretacja piosenki aktorskiej w przedstawieniach „Zimy żal”. „Big Zbig Show” i „Zamach na MoCarta”

Praca doktoranta Zbigniewa Zamachowskiego liczy 64 strony z bibliografią (20 pozycji) . W tekście pracy znajduje się również 10 zdjęć z opisywanych spektakli. Do tekstu dołączono trzy płyty DVD z nagraniami tychże spektakli.

Doktorant Zbigniew Zamachowski z niezmiernie bogatym dorobkiem artystycznym należy do czołówki polskich aktorów . Zagrał duże role w kilkudziesięciu filmach tak wybitnych reżyserów jak Andrzej Wajda, Wojciech Has , Krzysztof Kieślowski, Jerzy Skolimowski, Roman Polański, Jerzy Hoffman, Kazimierz Kutz, Janusz Zaorski, , Ryszard Ber, Stanisław Bareja, Jerzy Gruza, Magdalena Łazarkiewicz, Jacek Bromski, Władysław Pasikowski, Filip Bajon, Krystyna Janda, Sylwester Chęciński.

W teatrze telewizji zagrał w spektaklach reżyserowanych przez między innymi Kazimierza Kutza, Barbary Borys - Damięckiej, Macieja Wojtyszko, Ryszarda Bugajskiego, Marii Zmarz – Koczanowicz, Laco Adamika, Waldemara Krzystka, Krystyny Jandy, Jerzego Stuhra, Andrzeja Maja, Janusza Dymka, Michała Kwiecińskiego, Andrzeja Domalika. Nazwiska te mówią same za siebie.

Jeszcze w czasie studiów w PSFTv i T w Łodzi zadebiutował rolą Ryśka w filmie „Wielka majówka” w reżyserii Krzysztofa Regulskiego (1981).

Jego teatralny debiut przypada na rok 1983, gdzie na trzecim roku studiów grał w „Balu Manekinów” w Teatrze Studyjnym w Łodzi.

W roku 1984 Adam Hanuszkiewicz obsadził go w „Synu Marnotrawnym” w roli Pianisty. Za rolę tę został nagrodzony.

WYDZIAŁ AKTORSKI

Wpłynęło dn. 16.07.2018
L. dz. 7/19/07/18

Dyplom ukończenia studiów na wydziale aktorskim w PWSFTv i T otrzymał w roku 1985.

W dyplomie reżyserowanym przez Adama Hanuszkiewicza (1985) zagrał tytułową rolę Płatonowa, był asystentem reżysera oraz zajmował się przygotowaniem muzycznym do spektaklu. W tymże roku Jerzy Grzegorzewski zaangażował go do Teatru Studio w Warszawie, gdzie zaczęła się jego brawurowa kariera teatralna.

Nie da się wyliczyć wszystkich jego doskonałych ról teatralnych. Pracował z najwybitniejszymi reżyserami teatralnymi, takimi jak Jerzy Grzegorzewski, Adam Hanuszkiewicz, Kazimierz Kutz, Antoni Libera, Wojciech Kościelniak, Agnieszka Glińska, Piotr Cieplak, Wojciech Malajkat, Jacques Lassalle.

Jest jednym z nielicznych aktorów, którzy przez całe swe życie zawodowe zaangażowani byli tylko w dwóch teatrach : Teatr Studio i Teatr Narodowy w Warszawie.

Zbigniew Zamachowski wyreżyserował także dwa spektakle. W Teatrze Narodowym „Żaby” Arystofanesa (2002) i „ Progressive” w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie (2013).

Ma na swoim koncie ~~ma~~ liczne nagrania radiowe (czytanie powieści i wierszy) i dubbing (n.p. Shrek).

Zbigniew Zamachowski w uznaniu twórczości aktorskiej otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Miedzy innymi : trzy Wiktory (1992,1993, 1997), nagrodę imienia Zbyszka Cybulskiego (1989), dwie Złote Kaczki (1995, 2002),dwa Orły (2002,2004), dwa razy główną nagrodę za rolę męską na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni (1994,2006)

Jest pedagogiem Akademii Teatralnej w Warszawie, gdzie uczy piosenki aktorskiej.

Dysertacja doktorska Zbigniewa Zamachowskiego zawiera wstęp i pięć rozdziałów, w tym rozdział pod tytułem „Rozdział ostatni”, zawierający końcowe refleksje i podsumowanie.

Celem postawionym sobie przez doktoranta jest podkreślenie wagi artystycznej interpretacji w piosence.

We wstępie autor wyjaśnia wyjątkowość opisywanych spektakli muzycznych na tle przemian obyczajowych i politycznych w Polsce. Chodziło w nich o ocalenie od zapomnienia pereł piosenki kabaretowej z czasów minionych, szczególnie twórczości Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory.

Nowe czasy dały też możliwość stworzenia swobodnego pastiszu piosenek z festiwalu PRLowskich.

Autor podkreśla tu ogromną wagę pracy choreografa Janusza Józefowicza oraz aranżera Wojciecha Borkowskiego.

Dwa z tych spektakli reżyserowała Magda Umer, trzeci Wojciech Malajkat.

Spektakl „Zimy żal” według pomysłu i w reżyserii Magdy Umer stał się klasykiem tego gatunku.

W jego tworzeniu brał udział sam Jeremi Przybora, który następnie wraz z reżyserką prowadził spektakl. Autor stara się przekazać prawdę o wadze widocznej tu i budzącej podziw artystycznej przyjaźni, zanikającej w czasach współczesnych.

„Big Zbig Show” prowadzili Krzysztof Materna i Wojciech Mann z wielką dawką dowcipnej improwizacji. W interpretacji PRLowskich piosenek aktorzy musieli wykazać się wielką umiejętnością w żonglowaniu różnymi stylami wokalnymi - od opery przez szanty, jazz i country aż do rocka.

Spektakl „Zamach na MoCarta” powstał dzięki zaangażowaniu Wojciecha Malajkata, podówczas dyrektora teatru „Syrena”. Do jego realizacji zaproszono znany parodystyczny kwartet smyczkowy „Grupa MoCarta”. Spektakl, reżyserowany przez Krzysztofa Jaślara, grany na żywo, elegancki i

precyzyjny, pełny humoru, nie pozbawiony elementów improwizacji był również okazją do opanowania przez Zamachowskiego gry na kilku instrumentach. Chciałabym przy tej okazji wspomnieć, że o muzycznych i kompozytorskich talentach autora mogłam się przekonać już pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy występowałam z nim w stworzonym przez Kazimierza Kaczora Kabarecie „Pod okiem”. Do spektaklu „Durszlak” Zbigniew Zamachowski skomponował wiele piosenek, które, jak i jego kreacje, zdobyły wielkie uznanie publiczności i krytyków w Polsce i zagranicą. Po występie w „Teatrze Polskim POSK” w Londynie Tamara Karren napisała: „Zbigniew Zamachowski jest najbardziej zajętą osobą w zespole. Gra na fortepianie, zapowiada, śpiewa, wygłasza monologi - bawi, cieszy, podbija wszystkich urokiem i *vis comica*.”

Tytuł rozdziału pierwszego „Piosenka aktorska, jako teatr w pigułce w ryzach muzyki” dobrze oddaje pogląd autora na tę dziedzinę sztuki aktorskiej.

Między innymi pisze, że krótka, trzy do pięcio- minutowa forma muzyczna jaką jest piosenka to mini-spektakl : „ W moim mniemaniu piosenka wymaga od wykonawcy co najmniej tyle samo koncentracji i skupienia, co w wypadku normalnego, kilkugodzinnego przedstawienia. I nie ma w tym odrobiny przesady” .

Autor podkreśla , że oprócz umiejętności wokalnych śpiewający aktor powinien odznaczać się wielką dyscypliną, której brak może się skończyć bolesną katastrofą . Zanim aktor śpiewający wejdzie na scenę – pisze autor – powinien on zdawać sobie sprawę z tego, co chce powiedzieć publiczności swoim , jak to określa „ mini-teatrem”. „Wymaga tego szacunek dla widza, jego czasu, ale także szacunek dla siebie, w zawodzie, który z pozoru posługuje się „oszustwem””.

Uczciwy aktor powinien, według Zamachowskiego, wnikliwie ocenić swe możliwości w tej specyficznej dziedzinie. Dla przykładu podaje swą rezygnację z zaśpiewania w Sopocie „Grand Waltz Brilliant”, nie znajdując możliwości innej interpretacji niż interpretacja Ewy Demarczyk, która dla niego jest niedościgłym ideałem.

Zamachowski jest świadom oczekiwań widowni, która spodziewa się rozrywki, ale to od realizatorów zależy, czy ta rozrywka będzie tania, czy wartościowa. Podkreśla, że decyduje o tym, jeśli wyłączyć komercję, wysoki poziom literacki tekstów, którym poświęca część swej pracy, zwracając uwagę na trudności wykonawcze piosenek w języku polskim, gdzie tekst często naszpikowany jest dużą liczbą spółgłosek dźwiękoszczelinowych, słowami wielosylabowymi, a czasem „pułapkami rymów męskich”. W niektórych tekstach piosenek zbitki słowne nie pozwalają na wzięcie oddechu, który jest konieczny dla czystości przekazu. Mistrzem w pokonywaniu tych językowych niuansów, zaznacza autor, był Jeremi Przybora, który często robił z nich celowy użytek.

Przechodząc do problemu interpretacji, Zamachowski pisze, że bardzo często decyduje ona o powodzeniu utworu, podając przykład „Śpiewać każdy może” w wybitnym wykonaniu Jerzego Stuhra.

Wspomina tu o młodzieńczym doświadczeniu związanym z wykonywaniem swych autorskich piosenek. Na warsztatach muzycznych, prowadzonych przez znane autorytety kompozytorskie i piosenkarskie, przekonał się, że znajomość własnego utworu nie gwarantuje sukcesu, że konieczna jest umiejętność interpretacji piosenki, co jest umiejętnością wbrew pozorom bardzo złożoną.

Dlatego w pracy ze studentami – pisze – tak ważna jest analiza tekstu, rozeznanie się w jego dramaturgii, znalezienie elementów dominujących i kluczowych oraz miejsc newralgicznych. Wszystkie te elementy powinny być przefiltrowane przez osobowość wykonawcy, czego autor stara się nauczyć studentów.

W rozdziale drugim zatytułowanym „czyli dlaczego mi Zimy żal” autor opisuje wybitny spektakl wyreżyserowany przez Magdę Umer z udziałem sześciu aktorów śpiewających, Jeremiego Przybory i Hanny Banaszak.

Wykonawcy podjęli się trudnego zadania nowej interpretacji mistrzowskich piosenek z „Kabaretu Starszych Panów”.

Najbardziej interesujący w tym rozdziale jest szczery opis zmagania młodego aktora z wizją znakomitych wykonawców mistrzów (na przykład Michnikowskiego i Gołasa) w obecności samego Jerzego Przybory.

Autor zatrzymuje się na udziale w spektaklu Hanny Banaszak, której wykonania były niezwykle, wspaniałym kontrapunktem dla zespołu śpiewających aktorów, „spektaklem samym w sobie”. Wybitna piosenkarka z cudownym głosem potrafiła uzyskać środkami odmiennymi od aktorskich niezwykle efekt, przekazując w magiczny sposób ducha utworów.

W dalszej części rozdziału Zamachowski opisuje wykonania poszczególnych piosenek w celu - jak pisze - „utrwalenia” tego, co było dla niego absolutnie fundamentalne w jego późniejszych działaniach artystycznych i pedagogicznych. Należy do tego „poczucie smaku, gustu i elegancji”, będących, według niego, „w odwrocie” we współczesnych czasach .

„Big Zbig Show” to tytuł rozdziału trzeciego, który jest opisem spektaklu oddającego nastroje trudnego czasu przemian demokratycznych w latach dziewięćdziesiątych. Daje tu szczegółowy opis wydarzenia artystycznego wspomnianego we wstępie pracy. Zbigniew Zamachowski, bohater spektaklu, otrzymał tu trudne zadanie wykonania różnych gatunków piosenek śpiewanych na festiwalach PRLowskich , co wiązało się z kłopotami czysto technicznymi (liczne przebiórki) i umiejętnością pastiszowej transformacji aktora . W rozdziale tym opisuje szczegółowo swoje kreacje.

Swoje pozytywne i negatywne doświadczenia aktorskie Zamachowski próbuje przetransponować na pracę ze studentami . Pisze: „Staram się zawsze zabierać moich studentów w podróż „w głąb piosenki”” . I tutaj rezygnuje z kostiumów, rekwizytów, charakteryzacji, „żeby nie odwracać uwagi czujnego widza od interpretacji”.

W rozdziale czwartym pod tytułem „Zamach na MoCarta” czyli jeżeli śpiewać to nie indywidualnie” autor opisuje ciekawą, pouczającą pracę z kwartetem smyczkowym „Grupa MoCarta”. W spektaklu muzycznym reżyserowanym przez Krzysztofa Jaślara, Zamachowski występuje w roli niesubordynowanego piosenkarza multiinstrumentalisty. Spektakl prowadzi

wielki hamulcowy Wojciech Dyrektor, czyli ówczesny dyrektor Teatru Syrena. Wojciech Malajkat. Rola niesubordynowanego śpiewaka, który nie chce śpiewać, lecz grać na instrumentach, zmusiła aktora do opanowania umiejętności posługiwania się kontrabasem, gitarą akustyczną elektryczną, fletem prostym, fortepianem, triannglem, organkami, okaryną, cymbałkami, dzwonkami, bongosami i bębniem. Rzecz wydaje się nieprawdopodobna, ale Zamachowski wywiązał się świetnie z tego zadania. W rozdziale tym szczegółowo opisuje swe interpretacje oraz współpracę ze znakomitym kwartetem, tworzącym oprawę muzyczną całego spektaklu oraz wnoszącym do spektaklu własne improwizacje, żarty instrumentalne i wokalne.

Ostatni rozdział tytułuje twórczo „Rozdział ostatni”.

Zawiera w nim refleksje o swej ścieżce aktora śpiewającego, uczącego tej trudnej sztuki adeptów aktorstwa. Píše, że śpiewanie było dla niego „najlepsza szkoła: kontaktu z publicznością, śpiewania na żywo, wykonywania najwyższej próby tekstów i skeczy kabaretowych, współpracy z muzykami grającymi w orkiestrze/kwartecie na żywo, reagowania na improwizacje i zaskakujące riposty autorstwa zarówno scenicznych partnerów, jak i publiczności.”

Zamachowski pisze o odchodzącym do lamusa świecie sztuki czasów Jeremiego Przybory, Wasowskiego i ich kontynuatorów, dla których wielką wartością był świat wyrafinowanych zachowań scenicznych i niepospolitej interpretacji.

Ujęło mnie mimowolnie poetyckie i głębokie zdanie autora : „Śpiewanie piosenek jest dla mnie formą oddychania dźwiękiem”

Uważam, że praca Zbigniewa Zamachowskiego spełnia wymogi konieczne dla uzyskania stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

Profesor Barbara Dziekan - Vajda

